

## 8. niedziela zwykła C

*Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro.  
Z obfitości serca mówią jego usta. (Łk 6,45)*



### Pierwsze czytanie

*Mądrość Syracha 27,4-7*

Gdy sitem się przesiewa, zostają odpadki, podobnie okazują się błędy człowieka w jego rozumowaniu. Piec wystawia na próbę naczynia garncarza, a sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź. Hodowlę drzewa poznaje się po jego owocach, podobnie serce człowieka po rozumnym słowie. Nie chwal człowieka, zanim poznasz, jak przemawia, to bowiem jest próbą dla ludzi.

### Drugie czytanie

*1 Koryntian 15,54b-58*

Bracia, kiedy już to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: "Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?" Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

### Ewangelia

*Łukasz 6,39-45*

Jezus opowiedział uczniom przypowieść: "Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni

wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: 'Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku', gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta".

## Do refleksji

*Dzisiejszy fragment Pisma św. znalazł swoje miejsce pod koniec kazania na górze (= kazania na polu u Łukasza). Poprzedzają go obrazy i przypowieści przybliżające naukę Jezusa i stawiające w centrum Jego przykazanie miłości. Teraz daje kilka wskazówek, które powinny pomóc w pozostaniu przy prawdzie i miłości Chrystusa.*

*Na początku znajduje się przestroga przed niebezpieczną ślepotą wobec własnych błędów i tak samo niebezpieczną ślepotą wobec fałszywych nauczycieli. W obu przypadkach istnieje niebezpieczeństwo wpadnięcia do rowu. Jedynym nauczycielem jest sam Mistrz, Chrystus.*

*W następnym obrazie Jezus wyjaśnia postawę wobec własnych błędów. Wszyscy jesteśmy w niebezpieczeństwie oceniania słabości innych ludzi jako wielkich i niesamowitych. Nasza własna wina natomiast wydaje się być niewielka, wytłumaczalna i znośna. Brońmy się przed przykładaniem różnych miar. Nie ma potrzeby krytykować innych bez litości lub beznadziejnie obwiniać własną słabość. Jesteśmy zaproszeni do tego, by mierzyć nasze życie miłością Jezusa i z tej perspektywy oceniać nasze mocne lub słabe strony. Wówczas słabości innych przyjmujemy z większą wyrozumiałością.*

*To wskazanie, by jednoczyć słowo z czynem, jest konieczne jako podstawa dla każdego szczęśliwego ludzkiego życia wspólnego czy to w rodzinie, w miejscu pracy, w parafii. Gdy wiarygodnie podejmiemy odpowiedzialność za siebie nawzajem, świat otrzyma świadectwo, że poważnie podjęliśmy naukę Chrystusa. Cnoty czynią chrześcijan godnymi podziwu, przyznanie się do małych błędów czyni ich godnymi miłowania!*